

Cira, Prztyczek w nos

Kto przyprzatanie przybytek
Tu gdzie przewodzi brzdęk szkła
Pierwszy absztyfikant przecież
Przewlekłe chła
Gdzie przelewy na przemiał
Przedtem przerwał pracę
Żebrze przy biedrze żeby
Prześcić przykre kace

Przy przyjaciółach był ostatni
Przy barze pierwszy
Musiał się przedrzeć przez obrzeża oberży
Przerwa, przebrzydły procent
Przebrzmiałe owoce zebrał
A miało być przyjemnie przy obrzeżach, sok

Drugi przykład
Przedstawię wprzód przebrzydłego typka
Przedszkolak przechwała się aż go przytka
Ups, przypałowe przemowy
W jego przekonaniu przednie
A w przydługim pieprzeniu zawsze uprzykrza przerwę
Zaprężony w obelżywe przytyki przeklina
Łatwo mogę przysiąc że przy psorze zaprzeczysz faktom
Przyaktorzysz
Nie przekabacisz mnie przygdrzańsu
Oprytomnij, otrzyj łzy
Pomyśl o kagańcu

Ja przeważnie przemilczam przygłupów
Dziś krzyczę w głos
Prztyczek w nos
Przeważnie pieprzę to
Ale dzisiaj krzyczę
Prztyczek
/2x

Żółte liście niesie wieści po mieście
Że jeszcze trzeci gość
Rozdziawia paszcze na oścież
I jeszcze nie ma dość
Wyściubia nos
I ściele te ściemni
Co chwilę
Pryka na Piha, na Zbuka Praktisa i Cirę
Nie ważne kto
Byle nie wprost
Byleby od nad był
Gości nie puści ciśnienia
Wanna by ściga go wściekłość
Bo nie mieści się tu
Pieśni Niechciane pięściami w ścianę, buu

Poznałem dżagę na drzewie
Paliłem dżez, ona dżin and dzus
Wystrzeliłem jak Jessie James
Złap mnie za ginger root
Brzmi jujitsu i judo przy jointach Janet Jackson
Przelot jak jumbo jet-em
Robię się gęsto
Liczę na Jason, ale często "Chodź to Michał!"
Kręciłem ją jak Muchajedina džihad
Nie wiem co u niej słyhać
Bo po miesiącu kosa

Z niej wyszła żmija, ja wyszedłem na łosia

Ja przeważnie przemilczam przygłupów

Dziś krzyczę w głos

Prztyczek w nos

Przeważnie pieprzę to

Ale dzisiaj krzyczę

Prztyczek

/2x